

Bożena Janiszewska
psycholog

JAK POMÓC PRZEDSZKOLAKOWI W KSZTAŁTOWANIU SYSTEMU WARTOŚCI.

Często, gdy małe, bezbronne dziecko śpi uśmiechając się i posapując cichutko, stajemy przy łóżeczku i myślimy, co z niego wyrośnie, co będzie robiło, jakim stanie się człowiekiem. Tyle nadziei, całe życie przed nim, jakie to życie będzie? Ślemy przy tym maluchowi tak dużo dobrych myśli i życzeń, że starczyłoby dla wszystkich dzieci świata. Wychodzimy potem cichutko na palcach, by malucha nie obudzić i cały czar i nastrój pryska, bo trudy dnia codziennego dominują. Często żyjemy z dnia na dzień, czas mija i nie zawsze zastanawiamy się dokąd te „codzienności” prowadzą nas, rodziców i nasze dziecko, nas, nauczycieli i „nasze dzieci”. Proponuję, aby na trochę zatrzymać się i zastanowić nad drogą, która prowadzimy dziecko i nad **drogowskazami**, które tę drogę wytyczają.

Wcale nie jest łatwo określić, powiedzieć, na jakiego człowieka chcemy dziecko wychować, jakie cechy w nim ukształtować, za to często mówimy: *chcemy, by było szczęśliwe, by miało łatwiej w życiu niż ja itp.* Nie tak rzadko planujemy za dziecko jego życie, mamy aspiracje by to, co nie udało się nam, mogło spełnić się w osobie i życiu dziecka (*ja nie mogłam zdobyć wykształcenia, ale moje dziecko będzie wykształcone; ja nie miałam się w co ubrać, mojemu dziecku nie zabraknie strojów, moich rodziców nie stać było na zabawki – moje dziecko będzie miało to, co zechce; ja nie mogłam uprawiać sportu – mój syn będzie sportowcem (pilotem, prawnikiem) itd., itd.* Jest to , co prawda nasze dziecko, ale **jest ono odrębnym człowiekiem, jest kimś innym niż my i to ono ma dobrze przeżyć swoje życie**, a my po prostu mamy je do tego przygotować. Nie przeżyjemy za dziecko jego życia, możemy się za to cieszyć, jeżeli wyrośnie na dobrego, prawego człowieka, który potrafi swoim życiem pokierować. Stanie się to możliwe, jeżeli dziecko rozwijając się będzie poznawać swoje możliwości i będzie z nich korzystać w taki sposób, **by umieć współżyć z innymi ludźmi**.

Drogowskazami, którymi kierujemy się na drodze życia są normy moralne, społeczne i inne (obyczajowe, kulturowe, tradycja, postawa do dóbr materialnych i do idei itp.) – czyli wpojony i przyjęty **system wartości**. Natomiast **droga**, którą prowadzimy dziecko do dorosłości to uczenie norm i uczenie przestrzegania ich. To:

- * sposoby wpajania tego systemu wartości (można ze zrozumieniem: *tak trzeba dlatego, że...* i podajemy wyjaśnienia, lub nakazowo np.: *bo ja tak chcę, bo jak nie będziesz tak postępował, to dostaniesz lanie itp.* – czyli po prostu - ze strachu! itp.),
- * czas trwania uczenia się norm i ilość sytuacji, w których należy zachować się zgodnie z normą;
- * konsekwencje w przestrzeganiu norm
- * nasze zachowania jako wzór do naśladowania
- * nasze stosunki emocjonalne z dziećmi.

Każdy z nas ma jakąś hierarchię wartości, jakiś system norm, z których jedne są bardziej, a inne mniej ważne dla nas. W zależności od sytuacji ważność ich może się jeszcze zmieniać. Zwykle chcemy ukształtować u swoich dzieci określone normy, ale w wielu wypadkach zaprzętają nas codzienne kłopoty i nie myślimy o tym. Pozwólmy sobie jednak od czasu do czasu na chwilę refleksji i zastanówmy się, co jest w życiu najważniejsze.

Jeżeli chcemy, by dziecko dawało sobie w życiu radę – uczmy je pokonywania trudności i wiary w siebie. Jeżeli chcemy, by było szczęśliwe – uczmy je patrzenia na innych ludzi i

rozumienia ich – będzie miało przyjaciół. Jeżeli chcemy, by czuło się bezpiecznie między ludźmi – uczmy je uczciwości i zaufania jednocześnie z krytycyzmem i rozumieniem ludzkich zachowań.

Jeżeli ma umieć kochać – kochajmy je mądrze i uczmy okazywania uczuć.

Znacznie łatwiej tego dokonać, gdy wiemy w jaki sposób dziecko uczy się norm i przyswaja system wartości oraz jakie są jego możliwości rozumienia norm i stosowania się do nich.

Warto także pamiętać, że **każde dziecko jest inne i w różnym tempie przebiega u niego proces uczenia się** (jakże często słyszymy: dwoje dzieci z tej samej rodziny, tak samo są wychowywane, a jak są różne ! – **każde dziecko trzeba wychowywać nieco inaczej, biorąc pod uwagę jego indywidualne cechy i możliwości!**).

Rozumienie norm i zasad postępowania wiąże się z poziomem i jakością myślenia u dzieci.

*Dzieci do około 3 lat mają myślenie **zmysłowo-ruchowe** - zbierają informacje dzięki dotykaniu, oglądaniu, smakowaniu, rzucaniu itp. Poznają za pomocą **zmysłów i manipulowaniu, działaniu. Odpowiednie zabawki, nazywanie ich, mówienie o ich cechach i o tym, co dzieci robią, pozwalanie na bezpieczną samodzielność, to pomoc w rozwoju ich myślenia.**

***Dzieci przedszkolne** korzystają w myśleniu z wyobrażeń – z zapamiętanych wcześniejszych doświadczeń, wiedzy, umiejętności i stale przyswajają nowe informacje. Nie kierują się jeszcze **logiką**, ale emocjami. Ich myślenie do lat około 6-7 jest **myśleniem konkretno-wyobrażeniowym przed operacyjnym** – jakość ich myślowego porównywania, wnioskowania, szukania przyczyn w wielu wypadkach jest błędna, nieprawdziwa, jednostkowa – ich mózg jest mało dojrzały i mają jeszcze bardzo mało doświadczeń (np. chłopiec 6-letni porównując kota i psa mówi: *oni są inne – kot jest duży i biega, a pies jest mały, nie ma oczu i nie umie chodzić!* - A gdzie widziałeś takie pieski? – *u dziadka, urodziły się takie i ja widziałem i tak jest!!*

Im częściej rozmawiamy z dziećmi, czytamy im, pytamy: „**dlaczego?, co to są meble, czy w ułożonym z klocków pociągu jest tyle samo klocków co w ułożonej wieży**” (w obu budowlach jest np. po 7 klocków); jeśli zachęcamy dzieci do przelewania, przesypywania, opowiadania treści oglądanych książek, ograniczamy TV, zabawy smartfonami itp. to **ułatwimy im rozwój myślenia i lepszego rozumienia otaczającego świata.**

Rozwój moralności u dzieci przedstawię w oparciu o badania i koncepcję J. Piageta (można szukać w każdej książce z zakresu psychologii rozwojowej). Przez **moralność** będziemy rozumieć takie normy i reguły odnoszące się do zachowań w stosunku do ludzi i siebie samego, które oceniamy w **kategoriach „dobra” i „zła”**. Te normy, zasady i reguły powstawały stopniowo wraz z rozwojem ludzkości po to, **by życie ludzkie przebiegało harmonijnie, bezpiecznie, bez niepotrzebnych tarć. I tego my, ludzie, sami powinniśmy pilnować i przekazywać z pokolenia na pokolenie!**

W wypracowanym w tymże procesie rozwoju i przyjętym obecnie nurcie tzw. moralności społecznej, człowiekiem moralnym jest ten, **kto przyczynia dobra innym i sobie przy jak najmniejszej krzywdzie czynionej innym i sobie**. Oznacza to, że my sami podejmując działania powinniśmy rozważyć różne okoliczności i uwarunkowania oraz starać się przewidywać konsekwencje tego, co czynimy i to konsekwencje długofalowe. Oznacza to także, że **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TO, CO ROBIMY W ŻYCIU – SPADA NA NAS!** W procesie wychowania powinniśmy starać się, by **nasze dzieci uczyć takiej odpowiedzialności za siebie i innych**. Jest to niezwykle ważna i bardzo, bardzo trudna sprawa.

1. Jak uczą się norm maluchy do 2 lat.

Dziecko przychodzące na świat nic o nim nie wie, uczy się wszystkiego. Uczy się powoli, poznając otoczenie i zdobywając doświadczenia. Uczy się poruszać, jeść, mówić. Uczy się uczyć,

potrzeb psychicznych itp. Nie wie także o tym **co wolno, a czego nie wolno** w sferze moralności – nazywamy więc ten okres **anomią moralną** (inaczej: brak moralności). A ponieważ dziecko nie rozumie wypowiedzianych przez nas reguł moralnych (*nie niszczy, nie sprawia bólu kotu, nie wolno nikomu dokuczać, należy dzielić się z innymi* itd.), to mówimy o **amoralizmie poznawczym**.

Dziecko w tym okresie kieruje się aktualnymi potrzebami, uczuciami, chęciami, zainteresowaniami – **jest to prawidłowość rozwojowa**. Działania jego spotykają się z reakcjami osób dorosłych – jedne działania są aprobowane, nagradzane, inne zaś ganione, karane. Przez te pierwsze 2 lata dziecko zdobywa elementarną wiedzę o tym, co wolno, a co nie, co jest dobre, a co złe, ale ta wiedza nie jest jeszcze drogowskazem, wskazówką w działaniu, nie jest ona motywem podejmowanej aktywności. Maluch postępuje zgodnie z normami wtedy, gdy z tego powodu jest mu dobrze, miło, gdy jest chwalone. Uczy się także norm poprzez naśladowanie rodziców - jest mu przyjemnie, gdy zachowuje się tak, jak oni. **Rodzice są modelami dla zachowań dziecka**. Jeżeli dorośli, rodzice a potem nauczyciele postępują zgodnie z normami, które wpajają dziecku, to dziecko mając dobre wzorce szybko przyswaja sobie normy, gdy nie postępują zgodnie z głoszonymi normami – uczy się wygodnej hipokryzji (fałszu, obłudy, udawania).

2. Drugi etap rozwoju moralnego – od 3 do około 9 lat.

Dziecko powyżej 2 lat dość szybko orientuje się, że normy obowiązują wtedy, gdy w pobliżu są osoby dorosłe – wtedy albo chwala, albo mówią: *nie, nie wolno tego robić!* i robi się przykro. Gdy osób dorosłych nie ma przy dziecku, to jest przekonane, że można robić to, co się chce, bez żadnych konsekwencji. I tak dziecko wkracza w drugi okres rozwoju moralnego w okres **heteronomii moralnej** (moralność „zewnętrzna”). Cechą charakterystyczną tego okresu jest traktowanie norm moralnych jako narzuconych z zewnątrz, „przypisanych” osobom dorosłym i właściwie obowiązujących tylko wtedy, gdy dziecko czuje się kontrolowane. Oto przykład: badane przeze mnie w gabinecie 4-letnie dziecko miało ostatnią fazę kataru, zasychało mu w nosku i pojawiał się dyskomfort. Dziecko pocierało nos kilkakrotnie, w końcu palec wskazujący powędrował do noska. Mama: *tylko raz ci mówiłam, nie dłub w nosie, to brzydko, nie wolno!* Dziecko posłusznie wyjęło palec i wytarło go o spódniczkę. Nos dalej swędział. Dziewczynka po chwili odwróciła się tyłem do mamy i swobodnie czyściła nos palecem będąc przekonaną, że jak mama nie widzi, to wolno tak postępować (mama rozmawiając ze mną nie zainteresowała się, co robi stojące tyłem do niej dziecko).

Ważne: jeżeli sposoby uczenia norm nie są właściwe i nie trwają odpowiednio długo, to dzieci zatrzymują się na tym etapie i wyrastają ludzie tzw. **zewnątrz sterowni**, którzy przestrzegają różnych norm tylko wtedy, gdy są kontrolowani (stąd pomysł kamer w szkołach!!!).

W okresie tym (heteronomii moralnej) można wyróżnić w rozwoju moralnym dziecka dwie fazy:

- A - fazę egocentryzmu, która przypada na wiek od 3 do około 5 lat (i tę omówię szerzej),
- B - fazę konformizmu – przypada ona na wiek od około 5 do około 9 lat.

ad. **A.** W fazie egocentryzmu przypadającej głównie na okres przedszkolny dziecko postępuje „moralnie” wyłącznie dla własnej korzyści i uwzględnia własny punkt widzenia.

1. Dziecko podporządkowuje się normom – jest posłuszne - albo w obawie przed karą, albo dla uzyskania nagrody. W przedszkolu dzieci często mówią: *ja ładnie stoję w parach; ja zawsze słucham się Pani; ja nie przezywam Kuby; a ja nie pokazuje języka itp.* W domu: *prawda, że trzeba długo myć ząbki i ja tak myję; prawda, że trzema mówić komuś „dzień dobry” i ja*

powiedziałam; ja wszystko zjadłam! Dziecko mówi to wszystko, aby utwierdzić się w przekonaniu, że postępuje właściwie i żeby zostać pochwalonym. Kumulowanie się doświadczeń w zakresie przestrzegania norm skutkuje przekonaniem, że normy istnieją i że należy je przestrzegać (podaję tu przykłady przestrzegania różnych norm: społecznych, higienicznych, kulturowych itp., aby pokazać zasadę, że w opisywany sposób dziecko przyswaja sobie normy różnego rodzaju).

2. Pewną odmianą „zasady posłuszeństwa” jest instrumentalne traktowanie norm (stosowanie się do norm jest narzędziem, instrumentem do zdobycia czegoś ważnego dla dziecka). Dziecko nagradzane materialnie za przestrzeganie norm często mówi: *ładnie zjadłam, kupisz mi loda?; byłem grzeczny w przedszkolu, to zagram na komputerze, dobra?; jak będę grzeczny w sklepie, to kupisz mi jajko-niespodziankę?; dziadku, Kocham cię, zagramy w domino?* (dziecko uczone, że trzeba kochać babcię i dziadka) itd. **Nie należy „przesadzać” z nagrodami materialnymi** ponieważ trzy-czterolatek zdolny jest już do prób szantażu: *babciu, jak mi nie kupisz samochodu, to będę w sklepie krzyżeć i nie będę grzeczny!; jak mi nie kupisz loda, to nie będę jeść zupy*. Warto również pamiętać, że dużo nagród materialnych prowadzi u dziecka do przekonania, że w życiu liczą się tylko wartości materialne i obowiązuje zasada „coś za coś”.

Dobrze więc pamiętać, że gdy w wychowaniu dziecka **przeważają nagrody uczuciowe**, to dziecko stosując się do norm utwierdza się w przekonaniu, że jest akceptowane i nie chcąc tej akceptacji stracić – częściej pamięta o normach.

Jaka jest świadomość moralna dzieci od 3 do 5 lat, jak dzieci rozumieją normy moralne i ich zakres? Przeprowadzane badania w tym zakresie wskazują, że dzieci nie mają jeszcze świadomości moralnej (nie wiedzą, nie rozumieją po co istnieją normy i jaki jest ich zakres, nie potrafią także wyjaśnić zachowań typu moralnego), znają jedynie niektóre zakazy w tej dziedzinie.. Wyjaśniają np. zachowania typu moralnego za pomocą „tautologii” – np. pytamy: *dłaczego chłopiec, który uderzył kolegę postąpił źle?* a dzieci często odpowiadają: *bo on jest niegrzeczny; bo on postąpił źle i Pani na niego nakrzyczy!*

Jeżeli nie tłumaczy się dzieciom na czym to „zło” polega, to nawet dzieci 8-9 letnie na podobne pytanie odpowiadają: *bo nie wolno bić kolegi!* Ale wytłumacz mi dlaczego, dlaczego nie wolno bić? Dzieci odpowiadają: *bo nie wolno; bo dziecko, które się bije jest niegrzeczne; bo mama mi mówiła, że nie wolno bić; bo to grzech!* Żadnej próby zastanowienia się, brak uzasadnienia, brak odniesienia się do bólu i krzywdy drugiego człowieka! U dzieci w starszym wieku nie jest to cechą rozwojową, ale brakiem odpowiedniego uczenia norm w wieku przedszkolnym!

W wieku powyżej 4 lat można już zaobserwować u niektórych dzieci początki świadomości moralnej w postaci **realizmu moralnego**. Cechą dokonywania ocen moralnych w tym wieku nie są intencje, lecz skutki. Gorszym moralnie postępkem wg dzieci jest przypadkowe stłuczenie kilku kubeczków niż celowe zniszczenie jednego; to samo kłamstwo wobec nauczyciela jest „gorsze” niż wobec kolegi. Bywa, że w domu dziecko ze złością odtrąci szklankę z resztką picia, które rozlewa się po stole – mówi wtedy: *nic się nie stało, tylko troszkę było, wezmę ścierkę i powycieram*. To samo zaś dziecko wybucha rozpaczliwym płaczem, gdy przypadkiem trąci i rozleje pełną szklankę soku: *tak dużo rozlało się, cała szklanka się wylała!* (na dziecko nie krzyżano nigdy za rozlanie czegoś, nigdy też nie było za to karane). Ten realizm moralny w rozumieniu norm występuje jeszcze w następnych fazach rozwoju moralnego (im większa szkoda materialna, tym większe „złe zachowanie”; intencje jeszcze nie liczą się).

Jak uczyć norm moralnych, jakich sposobów używać, jaką drogą prowadzić dziecko w tym wieku, aby następował jego prawidłowy rozwój moralny. Oto kilka podstawowych wskazówek.

* Sami przestrzegajmy tych norm, które wpajamy dziecku – jesteśmy wzorcem dla dziecka (nie oszukujemy dziecka, jeżeli chcemy, by dziecko nas nie oszukiwało; nie kłamiemy, gdy wymagamy od dziecka mówienia prawdy – np. nie wolno prosić dziecka: *zobacz, kto dzwoni, jak to pani K., to powiedz, że mnie nie ma w domu!* itp.).

* Akceptujemy dziecko i okazujemy mu nasze uczucia – dziecko wtedy chce nas naśladować, zaczyna **identyfikować się z nami** (upodobniać się do nas i do naszych zachowań).

* Dziecko uczy się drogą prób i błędów - właściwe zachowania nagradzamy (głównie emocjonalnie: np. *świetnie!; jak delikatnie głaszczesz kotka!; kto mi tak pomaga w sprzątnięciu – moje słoneczko?, co ja bym bez ciebie zrobiła!; bardzo ładnie zrobiłeś – podałeś dziecku swój kubeczek, dziecko pobawi się chwilę i odda ci itp.*), niewłaściwe zaś opatrujemy komentarzem, wyjaśnieniem a dopiero potem „chłodem emocjonalnym” i zakazem (np. *kopnąłeś kotka, to go boli i kotek będzie płakał, **nie wolno sprawiać bólu kotkowi**, nie wolno tak robić, **odejść stąd!!!**; zabierasz dziecku kubeczek, zobacz, dziecko płacze, smutno mu, jak chcesz pobawić się jego zabawką, to poproś, może ci da na chwilę, jak wyrzucasz i odpychasz maluszka, to może mu się coś stać, tak się nie robi, **nie wolno zabierać!**, teraz trzeba przeprosić, a jak nie, to **będziesz musiał wyjść z piaskownicy, bo nie wolno nikomu zabierać!** itp.).*

* W każdej sytuacji wyjaśniamy dzieciom, dlaczego coś należy, a czego nie należy robić – mówimy, co może czuć ktoś, komu dziecko coś zrobiło zarówno przyjemnego, jak i przykrego, można rozmawiać o tym przy okazji oglądania filmów, opowiadania bajek czy czytania książek.

W przedszkolu można rozmawiać z dziećmi o bohaterach opowiadań: np. *„Dorotka i Kubus budowali z klocków zamek z fosą. Dorotka chciała zrobić wysoką wieżę dla królowny, a Kuba z klocków chciał ustawić mury obronne. Na wszystko klocków nie wystarczało. Zaczęli kłócić się, jak i co będą budować. Każde chciało po swojemu. W końcu Kuba krzyknął: Dorota - Głupota i krzyczał tak głośno i cicho wiele razy. Dorotka zaczęła płakać”*.

Pomyślcie, dlaczego Kuba zaczął przezywać Dorotkę? Co czuła Dorotka? Co czuje takie dziecko, które jest przezywane? Dlaczego nie należy przezywać się? Czy można i kiedy można wymyślać na siebie przezwiska? Jak myślicie, czy można jakoś rozwiązać spór między dziećmi tak, by żadnemu dziecku nie było przykro? Co można zrobić jak jedno dziecko chce czegoś innego, niż drugie? Bohaterami „scenek” **nie mogą być dzieci z grupy** (aby dzieci nie dokuczały sobie wzajemnie), zawsze powinni to być bohaterowie z bajek, czasami zwierzątka. Przez takie zajęcia uczymy dzieci rozumienia zachowań typu moralnego, pokazujemy sposoby rozwiązań sytuacji konfliktowych i uczulamy na krzywdę bądź radość i satysfakcję innych ludzi.

ad. B. W fazie konformizmu moralnego (od około 5 do około 9 lat) dziecko zaczyna dopasowywać swoje postępowanie do postępowania i oczekiwania innych ludzi. Zaczyna przewidywać (antycypować) reakcje akceptacji lub jej braku ze strony otoczenia i powoli dostosowuje własne działania do obowiązujących norm, zaczyna je przestrzegać, ale ciągle jeszcze wtedy, gdy jest przekonane, że osoby dorosłe dowiedzą się o tym. (Asia: *babciu, już zjadłam wszystko!* Babcia – widząc, że kot zlizuje z podłogi resztki makaronu: *Asiu, dlaczego oszukałaś mnie, obiecałaś zjeść, a obietnicy nie dotrzymałaś?* Asia: *przecież nie było cię, nie widziałas, że dałam kotkowi!* Czasami faza ta, zwłaszcza w wieku 5 – 6 lat, a więc w wieku przedszkolnym, zwana jest fazą „grzecznego dziecka” ponieważ dziecko wyraźnie stara się stosować do norm, stara się zasłużyć na aprobatę, zadziwić nas, sprawić nam przyjemność.

Czasami szuka aprobaty w sposób pośredni: fala skarg dzieci na siebie – *proszę Pani, jak się Pani odwróciła, to Piotrek pokazał język; Proszę Pani, Ola takie brzydkie słowa mówi!*; *Jaś powiedział, że nie będzie rysował głupiego rysunku* itd., itd. Dzieci czekają na słowa: *dobrze, że Ty nie pokazujesz języka, bo to brzydko; dobrze, że Ty nie mówisz brzydkich słów* itp. Zwykle

skarży to dziecko, któremu zrobiło się smutno, że coś mu nie wyszło, czuje się osamotnione lub długo nie było w centrum naszej uwagi i akceptacji.

W fazie tej dziecko czuje się wrażliwe na ocenę innych, samo jednak nie potrafi się jeszcze ocenić (w swoim postępowaniu zawsze znajdzie okoliczności łagodzące, w postępowaniu innych tych okoliczności nie dostrzega).

W niektórych przypadkach dziecko zaczyna odczuwać wyrzuty sumienia w odniesieniu do norm, które były konsekwentnie wpajane, a które dziecko przekroczyło (*Asiu, dlaczego płaczesz, to mnie jest przykro, że nie dotrzymałaś obietnicy, jest mi smutno, ale na Ciebie nie krzyczę i nie gniewam się* – mówi ojciec. Dziewczynka biegnie i wtula się w niego mówiąc i płacząc: *to mnie jest wstyd i smutno, że tak postąpiłam!* Dziecko w wieku 5;3).

Zmienia się też powoli forma świadomości moralnej – u młodszych dzieci w tej fazie występuje jeszcze omawiany racjonalizm moralny, u starszych pojawia się zdolność do dokonywania ocen moralnych ze względu na pewne okoliczności lub niektóre intencje. Oto przykłady wypowiedzi dzieci od około 7 lat: *mniej złem jest zabrać zabawki takiemu dziecku, które ma dużo zabawek, większym złem, jak zabrać temu, kto np. ma tylko samochód i piłkę; biednemu nie wolno zabierać, bo ma mało, takiemu co ma dużo zabawek, jak się zabierze, to jest mniejsze zło; jak się zniszczy jakiś rower, to jest większe zło, bo jakiś chłopak nie będzie miał, jak się zniszczy ławka w parku, to jest mniejsze zło, bo ławka nie jest kogoś*. Bywa też, że dzieci w uzasadnianiu ocen moralnych niektórych zachowań odwołują się do autorytetów (*bo tak mówiła mama; bo tak tłumaczył ksiądz itp.*), ale nie potrafią jeszcze w wielu wypadkach zastosować argumentacji moralnej typu – jest to wyrządzenie komuś krzywdy.

W fazie tej, podobnie jak i w poprzedniej, konsekwencja w dążeniu do przestrzegania norm przez dziecko, odpowiednia argumentacja konieczności przestrzegania norm moralnych, przykład rodziców i nauczycieli oraz odpowiednie wzmocnienia - nagrody i kary są czynnikami sprzyjającymi rozwojowi moralnemu. Należy pamiętać, że ciągle jeszcze w tym wieku dzieci mają tendencję do kierowania się w działaniu nie systemem wartości, ale własnymi chęciami, potrzebami i emocjami.

Dalsze kształtowanie się systemu wartości wykracza poza omawiany okres przedszkolny, powinniśmy jednak chociaż w najważniejszym zarysie orientować się w dalszym rozwoju, aby wiedzieć jakiemu procesowi dajemy podstawy w dzieciństwie.

3. Socjonomia moralna – rozwój moralności w wieku od około 9 do około 13-14 lat.

Stadium to przypada na koniec okresu młodszego szkolnego oraz na początek okresu dorastania. Na początku tego okresu jednostka podporządkowuje się określonym normom moralnym nie z przekonania o ich wartości, ale z powodu powszechności ich obowiązywania (tzw. moralność partykularystyczna – grupowa). Dzieci potrafią już postępować zgodnie z normami moralnymi, ale dlatego, że tak postępują inni. Swoje zachowania związane z przekraczaniem norm uzasadniają następująco: *wszyscy tak robią; nikt nie przeprosił, to ja też nie, wszyscy jej dokuczali, to ja też*. Istnieje w tym wieku jakby „rozdwojenie moralne” - dzieci inaczej zachowują się w obecności rówieśników, a inaczej, gdy są same. Cechą charakterystyczną w zakresie świadomości moralnej jest przekonanie o nienaruszalności, sztywności przyjętych norm (tzw. pryncypializm moralny) – np. jeśli dziecko uzna jako swoją, normę mówiącą o lojalności wobec przyjaciół, to nikomu nie powie, że kolega zaczął pić alkohol. że zaczyna eksperymentować z narkotykami lub lekami, że ktoś z kolegów ma myśli samobójcze itp. Nie ma jeszcze hierarchii norm i wartości w tym wieku!

Jest to okres na tyle niebezpieczny w życiu dziecka, że warto pamiętać, iż w tym wieku układem odniesienia mogą przestać być rodzice, a zaczynają – koledzy. Występuje to w tych

przypadkach, gdzie we wcześniejszych fazach rozwoju relacje rodzice – dzieci nie były oparte na akceptacji, wzajemnym poszanowaniu, odpowiednim systemie wymagań i wartości przy odpowiednich wzmocnieniach.

4. Okres kształtowania się autonomii moralnej – od około 14 -16 lat do około 21 – 22 lat.

Jest to ostatni etap rozwoju moralnego człowieka. Stopniowo następuje **uwewnętrznianie** norm moralnych (tzw. **interioryzacja**), z tym, że różne normy uwewnętrzniają się w różnym tempie i różnym czasie, stąd bywa, że występują zachowania moralne w pewnych sytuacjach, w innych zaś postępowanie niezgodne z normami. Przystojone i uwewnętrznione normy moralne powoli zaczynają nabierać charakteru systemu wartości i zaczynają funkcjonować na zasadzie wewnętrznych barier moralnych, „drogowskazów”. Kształtuje się hierarchia wartości i zaczyna ona funkcjonować na zasadzie „sumienia” – wewnętrznego sędziego. Mając ukształtowany **autonomiczny system wartości** stajemy się w pełni dorosłymi, odpowiedzialnymi za siebie i innych ludźmi. Tworzy się tzw. **wewnątrz sterowność (zakazy i nakazy moralne są we mnie i to wg nich postępuję)**. Takiej autonomii moralnej sprzyja odpowiedni rozwój świadomości moralnej przebiegający dwuetapowo.

Większość młodzieży w wieku od około 15 do 17 lat zaczyna rozumieć, że normy moralne są „umowne” (**relatywizm moralny**), mają służyć ludziom i wcale nie są sztywne. Dopuszcza się przekraczanie norm moralnych biorąc pod uwagę skutki postępowania (np. w sytuacji ekstremalnej można ukraść jedzenie, by ratować życie osobie umierającej z głodu), wartość następstw (np. często osobie ciężko chorej należy skłamać, mówiąc, że jej choroba nie jest aż tak poważna, by nie odbierać jej woli walki o życie itp.). Powyżej lat 17 do około 21 – 22 kształtuje się świadomość, że normy moralne są ogólnymi wytycznymi we współżyciu z innymi ludźmi; podstawą ocen własnego i cudzego postępowania stają się ideały, najwyższe wartości moralne i ich daleko idące konsekwencje społeczne (**idealizm moralny**). Dlatego też w tej grupie wiekowej tworzą się grupy młodzieży poszukującej wartości i walczącej o wolność ludzi, sprawiedliwość społeczną, o godne życie (świetnie wiemy o tym choćby z kart naszej historii).

Jak widać, z tego krótkiego przedstawienia, rozwój moralny jest procesem długotrwałym, uwarunkowanym m. innymi wiekowymi możliwościami jednostki i **głównie oddziaływaniem środowiskowym**. To w rodzinie dziecko uczy się podstaw moralności - na pewno nie nauczy się jej, gdy widzi, jak rodzice z pędzącego samochodu wyrzucają psa, bo znudził się im, albo nie wiadomo, co zrobić z nim w czasie wakacji (często jeszcze słyszy: *nie rycz, kupię ci nowego, ładniejszego*). Na pewno nie nauczy się normy mówiącej o szacunku do drugiego człowieka, gdy słyszy pod swoim adresem wyzwiska, gdy jest popychane, odtrącane i traktowane przedmiotowo. Nie nauczy się także moralności, gdy spotyka się w domu z tzw. podwójną moralnością (ja mogę być nieuczciwy, ale w stosunku do mnie inni muszą być uczciwi), nie nauczy się jej także, gdy spotyka się tak często obecnie z tezą (oczywiście zawsze zakamuflowaną), że cel uświęca środki! Nie nauczy się też podstaw moralności, gdy jego nauczyciele nie zawsze przestrzegają norm! Można mnożyć przykłady niewłaściwych postępowań dorosłych, z którymi styka się dziecko. I jest to jeden z powodów, wyjaśniających **dlaczego tak wiele dorosłych osób nie osiągnęło pełnej dojrzałości moralnej, dlaczego nie mają autonomicznego systemu wartości i są osobami zewnątrz sterownymi!**

Nie wystarczy wiedza, że coś jest dobre, a coś złe, nie wystarczy deklarowanie, że poświęcam się dla dobra innych; dobro innych mam na względzie itp., ale o naszej moralności przesądza nasze postępowanie, gdy jest ono zgodne z przyjętym i funkcjonującym wewnętrznym systemem wartości .

Podsumowanie. **Kształtowaniu prawidłowego wewnętrznego systemu wartości sprzyja:**

1. Zwarty, spójny system norm i wartości, z którym dziecko styka się stale przez wiele lat w domu, przedszkolu i w szkole - nie sprzyjają zaś rozbieżności, sprzeczności, brak jednolitych norm, sporadyczność w ich stosowaniu itp.
2. Konsekwentny system wymagań i wzmocnień z przewagą nagród - nie sprzyjają jednak: brak konsekwencji w przestrzeganiu norm, mała ilość nagród, surowe, częste kary itp.
3. Akceptacja dzieci w rodzinie, w szkole, identyfikacja dzieci z rodzicami i nauczycielami – osobami moralnymi – ale nie sprzyjają: brak pełnej akceptacji dziecka, brak moralności u rodziców i wychowawców.
4. Przewaga w procesie wychowania wskazówek, rad i nakazów; przechodzenie od przykładów zachowań moralnych do uogólnień w postaci norm – nie sprzyjają natomiast: zbyt liczne zakazy moralne, narzucanie norm bez ich pełnego rozumienia przez dziecko itp.
5. Wychowanie demokratyczne i prawidłowe postawy rodziców, nauczycieli, wychowawców wobec dziecka - nie sprzyjają: postawy odtrącające, zaniedbujące, nadmiernie koncentrujące się na dziecku i nadopiekuńcze oraz autorytaryzm (postawy nadmiernie surowe).

Polecana literatura:

1. Hurlock E. Rozwój dziecka. T. I i II. PWN, Warszawa 1985.
Rozpowszechniony w Polsce podręcznik psychologii dla wszystkich; napisany prosto, zawiera dużo przykładów; czyta się.
2. Janiszewska B. Jak kochać dziecko (w przedszkolu i w domu). Wyd. „Bliżej przedszkola” 2018
3. Lee H. Zabić drozda. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
Przeczytajcie Państwo pod kątem uczenia dzieci systemu wartości.
Piękne i pouczające, naprawdę wciąga. Obowiązkowo!
4. Muszyński H. Rozwój moralny. WSiP, Warszawa 1983.
Teorie i badania nad rozwojem moralności człowieka począwszy od małego dziecka do dorosłej osoby. Niestety nie obejmuje współczesnych zagrożeń, ale i tak warto.
5. Stypułkowska J. Rozwój moralny. W: Stypułkowska J. (red). Wprowadzenie do rozwoju człowieka. . Agencja Reklamowo-Wydawnicza DIMA, Warszawa 2001.
Warto przeczytać i poznać nieco inną, niż przedstawiana, koncepcje rozwoju moralnego człowieka (chodzi o teorię Kohlberga).
6. Szewczuk W. Sumienie. Studium psychologiczne. Książka i Wiedza, Warszawa 1988.
Trudne, ale ciekawe. Polecam zainteresowanym.
7. Żebrowska M.(red) Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży. PWN, Warszawa 1977.
Dobry, ciągle aktualny podręcznik.

Dziękuję wszystkim Państwu, którzy chwilę chociażby pochylili się nad tym tekstem

Bożena Janiszewska

Listopad 2018 r.